Cena zł. 6.-

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok II. Kraków, 15 kwietnia 1946 Nr. 8

Podstawy prawne gospodarczego ustroju Polski

Współczesny ustrój gospodarczy Polski opiera się na trzech aktach ustawodawczych:

1. Dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6 września 1944 r.
2. Ustawa o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z dnia 3 stycznia 1946 r.
3. Ustawa o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu z dnia 3 stycznia 1946 r.

Te trzy akty ustawodawcze określają zasadnicze zręby gospodarczego modelu obecnej Polski. Jednomyślność uchwał ustaw z dnia 3-go stycznia 1946 r. oraz przyjęcie z zadowoleniem dekretu o reformie rolnej świadczą o wyczuwanej potrzebie gruntownych reform społeczno-gospodarczych przez wszystkie warstwy narodu z wyjątkiem naturalnie wszędzie i zawsze występującej grupy malkontentów.

W świetle tych ustaw gospodarka nasza ma mieć charakter mieszany, będzie się ona składać z trzech sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Wyeliminowany został z naszego ustroju sektor kapitalistyczny, który stwarza w życiu gospodarczym ducha spekulacji.

Dominującą rolę na odcinku przemysłowym ma stanowić własność państwowa. Obejmuje ona podstawowe gałęzie gospodarki narodowej, do której należą: wielki przemysł, komunikacja lądowa i lotnicza, poczta, telefon, podstawowe przedsiębiorstwa bankowe oraz szczególnie ważne urządzenia składowe i przeładunkowe. Przekazanie tych podstawowych gałęzi gospodarki państwu stwarza dogodne warunki do panowania nad całością życia gospodarczego kraju w celu realizowania gospodarki planowej na całym obszarze życia gospodarczego.

Rząd Jedności Narodowej podejmując inicjatywę przekazania Państwu podstawowych gałęzi kierował się intencją włączenia w służbę ogółu głównych źródeł surowca, narzędzi produkcji i kapitału licząc na wydobycie maksimum sił produkcyjnych w celu jak najszybszej odbudowy kraju, przebudowy struktury gospodarczej w sposób uwalniający kraj od powtarzającej się periodycznie zmory kryzysów i perturbacyj gospodarczych oraz w celu stworzenia i zagwarantowania Państwu pełnej suwerenności gospodarczej.

Własność Państwa ma ściśle określone granice w nowym ustroju gospodarczym. zastrzegając sobie główne ze względu na potrzeby ogółu gałęzie gospodarki, spore miejsce pozostawia spółdzielczości zarówno w dziedzinie gospodarki rolnej, przemysłowej, handlowej jak i kredytowej. Spółdzielczość zatym ma być drugim z kolei fundamentem ustroju gospodarczego Polski. Zostało to stwierdzone przez Rząd za pośrednictwem Ministra Minca z okazji referowania na posiedzeniu K. R. N. ustawy o unarodowieniu przemysłu. Minister Minc powiedział dosłownie: w tym modelu gospodarczym poważne i podstawowe miejsce zajmie rozwój spółdzielczości. Działalności spółdzielczości nie chcemy ograniczyć, jedynie do dziedziny rozdziału dóbr, do dziedziny pośrednictwa między producentem i konsumentem. Uważamy, że w dziedzinie produkcji spółdzielczość winna zająć poważne miejsce. W całym szeregu gałęzi przemysłowych obok największych przedsiębiorstw, administrowanych przez Państwo, spółdzielcza forma gospodarki winna być przeważająca.

Rząd chcąc wydobyć i utrzymać wszystkie siły gospodarcze Narodu, pozostawia obszerną domenę życia gospodarczego inicjatywie prywatnej. A więc cały ustrój rolny, poza zaspakajaniem wspólnych potrzeb przez spółdzielczość opiera się o prywatną gospodarkę chłopa. Poza tym wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które czy to ze względu na swe rozmiary czy na brak znamion podstawowego względnie kluczowego znaczenia pozostawiono inicjatywie prywatnej. Mają one ustawową gwarancję swobodnego rozwoju i nawet po uzyskaniu zdolności zatrudnienia ponad 50 pracowników przy produkcji na jedną zmianę nie będą upaństwowione.

Rzemiosło polskie, które świadome swych obowiązków wobec Państwa od pierwszych dni wyzwolenia postawiło swoje warsztaty i swe umiejętności do dyspozycji instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych w celu zabliźnienia ran zadanych okupacją i działaniami wojennymi, powitało z radością ustawę o unarodowieniu przemysłu, a czekając na rozporządzenia wykonawcze spodziewa się słusznego partycypowania w przydziale niezbędnych środków produkcji w postaci surowca, narzędzi i kredytu.

Mgr. Antoni Kupiec

Dwudniowy Zjazd Cechmistrzów z Woj. Krakowskiego

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Krakowie odbył się w Powiatowym Związku Cechów Rzemieślniczych przy ul. Sławkowskiej dwudniowy Zjazd wszystkich Cechmistrzów Woj. Krakowskiego. Obradom przewodniczył Prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie Tadeusz Kozłowski. Do Prezydium Zjazdu powołano Długoszewskiego Jerzego, prezesa Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Krakowie, Dudeka Stanisława, wiceprezesa Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Krakowie, Batkę Ludwika, prezesa Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Wadowicach, Lorenca Jana, prezesa Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Nowym Sączu i Zdechlika Jana, prezesa Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Miechowie.

W obradach brał również udział cały Zarząd Izby w osobach wiceprezesa A. Rybki, L. Kotlarczyka, J. Giermka i Wł. Oremusa oraz dyrektor Izby Dr A. Hamerski.

W pierwszym dniu Zjazdu po referatach Zarządu Izby i referentów omówiono sprawy zawodowe, organizacyjne, podatkowe, jak też urządzenia stołówek dla uczniów, przerzucenia opłat na naukodawców i

zorganizowania nauki w godzinach porannych.

W drugim dniu Zjazdu po otwarciu obrad Prezes Kozłowski powitał zaproszonych gości w osobach: inspektora pracy Korkiewicza, radcy Cerkiewicza z Urzędu Wojewódzkiego, wizytatora szkolnego Górskiego, Merca, mgr Ćwiklińską z inspektoratu pracy, dra Waszkowskiego, Murczyńskiego, Milewską, Olesiówne, Steca ze szkolnictwa oraz Kurata i Futro z Z. Z.

Po wygłoszeniu referatów: „Sprawa kształcenia uczni w rzemiośle" oraz „Uczeń rzemieślniczy w szkole dokształcającej zawodowej", wywiązała się ożywiona dyskusja poczym uchwalono następujące rezolucje:

W SPRAWIE URZĄDZENIA STOŁÓWEK DLA UCZNIÓW PRZY SZKOŁACH DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH.

Urządzenie stołówek przy szkołach dokształcających na prowincji jest zbyteczne, gdyż przewaga uczniów rzemieślniczych — zgodnie ze statystyką szkół dokształcajacych — pochodzi ze sfer rolniczych, bedacych w dzisiejszych czasach w dobrych warunkach aprowizacyjnych. Jeśli chodzi o miasto Kraków, to stołówka dla uczniów przy szkołach dokształcających ogranicza się jedynie do wydawania śniadań czy podwieczorków, a urządzenie właściwej stołówki jest — zdaniem tak samych dyrektorów tychże szkół, jak i Inspekcji Pracy — technicznie niemożliwym, z powodu braku odpowiedniego lokalu, personelu i dostatecznych przydziałów aprowizacyjnych. Stołówki winnyby być urządzone obok szkół, i oparte o instytucje państwowe czy samorządowe, a nie tylko o szkołe, jeśli mają mieć charakter stały a nie dorywczy, zależny od nieregularnie i w niewystarczajacej wysokości otrzymywanych subwencji.

W SPRAWIE PRZERZUCENIA OPŁAT ZA SZKOLENIE NA PRACODAWCĘ

Pracodawcy są przeciwni przerzuceniu opłat za szkolenie ucznia na pryncypała, gdyż, jak wykazała przeprowadzona w całym województwie ankieta, nauka zasadniczo jest bezpłatna, a opłata na pomoce naukowe w przeciętnej wysokości zł 50.— miesięcznie jest i tak w wielu wypadkach uiszczana przez pracodawcę, przy czym w uzasadnionych wypadkach przyznaje się że strony szkół ulgi a nawet całkowite zwolnienia. Całkowite przerzucenie opłat za szkolenie na pracodawcę doprowadziłoby do tego, że każdy rzemieślnik, wobec niemożliwości podołania zbyt wysokim ciężarom, ograniczałby się w przyjmowaniu uczni na naukę, a to przekreśliłoby zrealizowanie postulatu zwiększenia młodego pokolenia rzemieślniczego, co jest nakazem obecnej chwili.

W SPRAWIE ZORGANIZOWANIA NAUKI W GODZINACH RANNYCH

Odbywanie nauki w szkołach dokształcających zawodowych w godzinach rannych jest w zasadzie niemożliwe, a to z powodu braku odpowiednich lokali i odpowiednich sił pedagogicznych. Szkoły dokształcające zawodowe mieszczą się przeważnie w budynkach szkół powszechnych, zajetych rano przez uczni tychże szkół, a nauczyciele szkół dokształcających rekrutują się przeważnie z sił pedagogicznych szkół powszechnych, pracujących w rannych godzinach w szkole powszechnej. Co do samego Krakowa, to nauka odbywa się wprawdzie w osobnym budynku — w b. bóżnicy żydowskiej, posiadającej tylko 6 ubikacyj przy ca. 1300 uczniach — ale aż na trzy zmiany od 8-mej do 19.30 bez przerwy. Poza tym nauka szkolna w godzinach rannych, przy wymiarze obowiązujących 18 godzin szkolnych, tj. trzech dni po 6 godzin dziennie, oddaliłaby zbytnio ucznia od szkolenia w warsztacie rzemieślniczym; przy seryjnej produkcji, jaka ma miejsce zwłaszcza w warsztatach przedsiebiorstw fabrycznych czy instytucji użyteczności publicznej, pewne partie pracy byłyby dla ucznia zupełnie nieznane. W kilku wypadkach, gdzie na to pozwoliły warunki lokalne, nauka w szkole dokształcającej odbywa się w godzinach rannych.

Na Zjeździe poruszono również sprawę reorganizacji nauki w rzemiośle.

Ponieważ młodzież, mająca zamiar szkolić się w rzemiośle, kończy naukę w szkole powszechnej przeciętnie między 12-tym a 14-tym rokiem życia, a na naukę rzemiosła — zgodnie z przepisami Inspekcji Pracy — może się zgłosić dopiero z ukończonym 15-tym rokiem życia, byłoby wskazanym w tym roku przed przyjeciem do terminu, urządzenie rocznego kursu przygotowawczego, obejmującego przedmioty ściśle teoretyczne. Pozostałe dwa lata nauki w szkole dokształcającej przeznaczone by były tylko na przedmioty praktyczne, tj. związane ściśle ze szkoleniem w warsztacie rzemieślniczym.

Dla takich kandydatów, jak i dla reszty uczni rzemieślniczych, koniecznym by było przeznaczenie pewnych budynków, gdzie poza salami szkolnymi, znajdowałyby się kapieliska, których urządzenia domaga się Inspekcja Pracy, internaty dla uczni niezamożnych wzgl. daleko mieszkających, oraz wczasy w miesiącach wakacyjnych. Do tychże celów nadawałyby się najlepiej resztówki z parcelacji majątków ziemskich, wobec czego Izba Rzemieślnicza w Krakowie zwraca się do Ministerstwa z prośbą o interwencję u odpowiednich władz, celem przyznania rzemiosłu odpowiednich objektów.

Izba Rzemieślnicza, nawiązując do wniosków stawianych w czasie Zjazdu, prosi również o spowodowanie przyznania uczniom rzemieślniczym zniżek kolejowych, przyznawanych już innym kategoriom uczni.

Na Zjeździe poruszono również sprawę praktycznych kierowników kształcenia uczni rzemieślniczych w przedsiębiorstwach fabrycznych i instytucjach użyteczności publicznej. Kierownicy ci, z uwagi na to, że sprawy uczniowskie są regulowane i dyskutowane w Cechach Rzemieślniczych, winni należeć do Cechów w charakterze czynnych członków, a to w tym celu, by mieli możność zaznajamiania się z każdą sprawą dotyczącą uczni rzemieślniczych powierzonych ich pieczy.

ODZNACZENIE DYREKTORA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KATOWICACH.

Mgr. Anzelm Gorywoda, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach, został odznaczonych złotym Krzyżem Zasługi.

ZEBRANIE ZARZĄDU IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KATOWICACH

W gmachu Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbyło się posiedzenie Zarządu Izby pod przewodnictwem Prezesa Izby, mistrza ślusarskiego, Teofila Pojdy. Uchwalony został preliminarz budżetowy Izby, zamykający się po stronie dochodów i rozchodów kwotą 1,390.000 zł.

Poza tym Zarząd utworzył komisję w celu ustalena zasad, według których mają być organizowane komisje egzaminacyjne mistrzowskie. W skład komisji wchodzą: Jankowiak, mistrz krawiecki (Wiceprezes Izby) z Katowic, Uliński, mistrz fryzjerski z Katowic, Fraj, mistrz rzeźnicki z Chorzowa, Piątkowski, mistrz kotlarski z Sosnowca, Zając, mistrz murarski z Będzina (b. radca Izby kieleckiej).

Kartki żywnościowe Kat. I dla uczniów rzemieślniczych

Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie na ostatnim posiedzeniu — na wniosek członka Zarządu Izby Rzemieślniczej w Krakowie, radcy Ludwika Kotlarczyka — uchwaliła przyznać uczniom rzemieślniczym kartki żywnościowe kategorii I dla pracujących.

„Podręcznik Techniczny"

Izba Rzemieślnicza w Krakowie, św. Anny 9 posiada na składzie „Podręcznik Techniczny" Antoniego Warywody. Jest to praktyczny podręcznik wyczerpujący wszystkie gałęzie techniki związanej z budownictwem mieszkaniowym i przemysłowym łącznie z działem instalacji wodociągów, kanalizacji, gazu, centralnego ogrzewania oraz elektrycznych. Cena egz. zł [illegible]00.—.

Badania psychotechniczne kierowców

w Instytucie Naukowym Rzemieślniczym w Warszawie, Złota 58.

„Odpowiedni człowiek na odpowiednim stanowisku" — oto hasło XX-go wieku, wieku najróżnorodniejszych specjalizacji, które wymagają nie tylko odpowiedniego przeszkolenia pracownika, ale i odpowiednich danych psychofizycznych.

Praca zegarmistrza, naprzykład, wymaga od pracownika drobnych precyzyjnych ruchów ręki i biada kandydatowi do tego zawodu z ciężką atletyczną ręką — praca telefonisty — żąda znów od kandydata szybkiej orientacji, dobrej podzielności uwagi, dobrej pamięci — praca lotnika dobrej orientacji w przestrzeni itp.

Nieprawdą jest, że człowiek inteligentny nadaje się do każdego zawodu, bo np. jeden z nich doskonale umie się skupić i pracować w środowisku gwarnym i rojnym, odwracającym uwagę na wsze strony, a drugi grzeszy brakiem koncentracji uwagi i właśnie w takim środowisku nie potrafi wykonywać powierzonej mu pracy.

Zajrzyjmy tylko do pracowni psychotechnicznej Instytutu Naukowego Rzemieślniczego.

Liczne rzesze kandydatów na kierowców samochodowych przewijają się tam przez ręce badających lekarzy i psychologów po to, aby wreszcie po kilkugodzinnym badaniu usłyszeć orzeczenie: „Do zawodu szofera nie nadaje się" lub „nadaje się".

Czyż naprawdę nie każdy człowiek odpowiednio przeszkolony potrafi prowadzić maszynę z dobrym skutkiem.

Nie każdy — stwierdzają nauczyciele jazdy.

Nie każdy — stwierdzają statystyki Międzynarodowego Biura Pracy. Według tych ostatnich, 75 procent ogólnej ilości wypadków powstaje z winy nieodpowiedniego czynnika ludzkiego.

Już pierwsza próba badania, jakiej poddani są kandydaci do zawodu kierowcy, wyklucza od tej pracy stale niewielki ich odsetek. Są to daltoniści ludzie, którzy nie potrafią odróżnić barw czerwonej od zielonej, barw ogólnie przyjętych na oznaczenie wolnej lub zajętej drogi jazdy.

Druga — to badanie czasu reakcji na bodźce proste, sygnał świetlny lub dźwiękowy.

Reakcje liczone są w setnych częściach sekundy.

Przeciętny czas reakcji dla bodźców wzrokowych wynosi 0,17 sek., dla bodźców słuchowych 0,16 sek.

Rozpiętość czasu reakcji bywa duża, u jednych wynosi ona 10 setnych części sekundy, u innych 50 setnych sekundy. Osobnicy z wrodzoną reakcją powolną lub nawet szybką, ale zato długotrwałą, niepozwalającą na szybkie oderwanie się od niej i reagowanie natychmiast na nowe szybko po sobie następujące bodźce w rytmie nieprzewidzianym, również podpadają pod orzeczenie „nie nadaje się".

A oto próba badania podzielności uwagi szofera.

Ryk klaksonu i dźwięk wysoko brzęczących dzwonków, podawane równocześnie z zapalającymi się kolorowymi lampkami na czarnym ekranie, tak mocno absorbują uwagę kandydata, że nielada przytomności umysłu on potrzebuje, aby nie zapomnieć, że jedną ręką panuje on w tej chwili nad kierownicą, drugą nad hamulcem, a nogę trzyma na pedale „gaz".

Złożone bodźce, jak sygnały dźwiękowe i wzrokowe jednocześnie wymagają od niego zręcznej koordynacji ruchowej rąk i nóg przy kierownicy, hamulcu i pedale.

Dalej czekają kandydatów na szoferów próby w narzuconym tempie oraz skomplikowane próby czuciowe — ruchowe jako najbardziej zależne od kontroli wyższych centrów nerwowych.

Próba badania spostrzegawczości, próba badania zręczności i pewności ruchów ręki, próba badania emocjonalności w dalszym ciągu uzupełniają obraz psychofizyczny kandydata do zawodu szoferskiego.

Ciszę pracowni psychotechnicznej podczas prowadzonych w niej badań przerywa szum motoru, głosy dzwonków i maszyn, liczników wybijających błędne ruchy ręki, uwagi badających — zaiste jak łatwo i trafnie odtwarzających gwar ulicy. Łatwo, bo Instytut Naukowy Rzemieślniczy nie dysponuje wielkim lokalem, lecz tak jak na obecną Warszawę przystało, wszystkie te badania za wyjątkiem badania czasu reakcji prowadzi się w jednej wielkiej sali. Trochę tylko więcej osób na nią przypada, niż ustawy kwaterunkowe to przewidują, ale miejmy nadzieję, że i to z czasem ulegnie poprawie.

W tej chwili można gratulować Instytutowi, że w tak ciężkich warunkach rozpoczął pierwszą selekcję kandydatów do pracy. O pracę proszą i czekają na nią liczni bezrobotni, mający przejść zgodnie z ostatnim projektem Ministerstwa Pracy i Opieki odpowiednie przeszkolenie zawodowe, aby raz wreszcie skończyć z bezrobociem w państwie polskim. Jakie przeszkolenie? Do jakiego zawodu? — pyta obecny bezrobotny. Na to pytanie odpowiedzą dokładnie pierwsze pracownie psychotechniczne w Warszawie.

Rozpoczęto od selekcji szoferów, bo w ich rękach leży bezpieczeństwo ruchu drogowego. W ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się głosy w prasie codziennej o nieuważnej jeździe kierowców, domagające się większych obostrzeń w tym zawodzie.

Działalność Oddziałów Instytutu Naukowego Rzemieślniczego w Warszawie

W Płońsku oraz w Gostyninie odbyły się uroczystości otwarcia Oddziałów Instytutu Naukowego Rzemieślniczego w Warszawie. Połączone one były z zamknięciem kursów przygotowujących do egzaminów czeladniczych, przeprowadzonych przez Oddziały Instytutu Naukowego Rzemieślniczego w tych miejscowościach.

W uroczystościach wzięli udział — z Warszawy: Prezes i Dyrektor Instytutu, oraz przedstawiciel rzemiosła; z Płocka: Dyrektor Izby Rzemieślniczej; z Płońska i Gostynina: starostowie powiatowi, burmistrzowie miast, Przewodniczący Rad Narodowych, Dyrektorzy Oddziałów Instytutu z Płońska i Gostynina, oraz przedstawiciele rzemiosła i organizacji społecznych.

Rozpoczęcie prac Oddziałów Instytutu Naukowego Rzemieślniczego w Płońsku i Gostyninie wskazuje na szerokie możliwości rozbudowy tych placówek, ze względu na poparcie tamtejszych władz administracyjnych i rzemiosła.

Na zakończenie obu uroczystości starostowie odnośnych powiatów wręczyli świadectwa absolwentom przeprowadzonych kursów.

Zapotrzebowanie na artykuły chemiczne

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Przemysłu, Departamentu Przemysłu Miejscowego z dn. 15. I. 1946 Nr. VI MP/0402/493 nadesłane do Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego przez poszczególne Dyrekcje Przemysłu Miejscowego oraz Izby Rzemieślnicze i Izby Przemysłowo-Handlowe zapotrzebowania na artykuły chemiczne mogą być realizowane tylko po **cenach komercyjnych**.

Konkretne zamówienia należy kierować do właściwych biur sprzedaży, centrali w/g spisu:

Biuro Sprzedaży Materiałów Wybuchowych Katowice, Warszawska 6,

Biuro Sprzedaży Produktów Węglopochodnych Zabrze, Zamkowa 1,

Biuro Sprzedaży Nawozów Sztucznych Gliwice, Zawiszy Czarnego 7,

Biuro Sprzedaży Produktów Nieorganicznych Gliwice, Zawiszy Czarnego 7,

Biuro Sprzedaży Produktów Organicznych i Farmaceutycznych Łódź, Sienkiewicza 55,

Biuro Sprzedaży Produktów Tłuszczowych Gliwice, Matejki 12,

Tokarnia i toczenie w zegarmistrzostwie

Tokarnia u zegarmistrza jest tak niezbędna, jak imadło stołowe, pilniki i t. d. Nie można sobie wyobrazić pracy bez tokarni, ale czy pracujemy na niej właściwie i postępowo? Niestety na ogół musimy przyznać. że jesteśmy konserwatystami i trzymamy się uporczywie dawnych metod, t. j. toczyć powoli.

Prawdą jest, że nasi prapradziadowie w zawodzie — w zaraniu sztuki zegarmistrzowskiej — tokarni nie używali, i wiele czasomierzy antycznych, które dzisiaj z podziwem oglądamy, nie znało tokarni, a zęby, tryby oraz czopy były ręcznie piłowane. Uczeń zegarmistrzowski całymi latami (a rocznie po 4.200 godzin) ćwiczył się w wycinaniu i piłowaniu zębów oraz w obrabianiu w rękach za pomocą imadełka i pilnika wałków i czopów. Dochodził do takiej wprawy. iż oglądając dzisiaj owe prace wielu z nas nie domyśla się nawet, że są wykonane bez tokarni. Jeżeli jednak zadamy sobie trudu i zaczniemy mierzyć średnice owych wałów i czopów, to spostrzegamy, że okrągło wyglądające na oko prace są owalne, bo z okrągłymi nie zdarzyło mi się spotkać. Nie dziwimy się zatym, że i wyniki chodu były bardzo mizerne (także i z innych powodów). Nie uważano zatym za potrzebne używać wskazówki minutowej — bo i po co — gdy różnice w czasie wynosiły około godzinę na pół doby. Dopiero z wynalezieniem wychwytu haczykowego i zastosowaniem tokarni, pokazują się pierwsze wskazówki minutowe, t. j. około 1680 roku.

Jak się rozwijało tokarstwo zegarmistrzowskie od prymitywu do dzisiejszych „amerykanek" nie jest celem niniejszego artykułu, lecz muszę przedstawić rozwój, jaki dokonał się w ostatnich 50 latach — od smyczka do silnika elektrycznego. Przez przeszło 200 lat używaliśmy smyczka jako siły napędowej do tokarni zegarmistrzowskiej. Toczenie takie było zmorą uczni, gdyż należało pracę tak zestawić, że nóż tokarski przystawiało się do obrabianego przedmiotu wówczas, kiedy lewą ręką pociągaliśmy w dół smyczkiem. Przy podnoszeniu smyka do góry musiał być równocześnie i nóż odsunięty od toczonego wału. Obróbka trwała długo, ale przy 14-sto godzinnym dniu pracy, czas nie grał wielkiej roli, było go dosyć.

Z zastosowaniem ręcznego koła napędowego (około 1870 roku) do tokarni zegarmistrzowskiej, wypierał powoli ten nowy napęd używanie smyczka (który często był w użyciu przez mistrzów jako środek wychowawczy uczniów) i toczenie szło sprawniej, choćby dlatego, że noża nie musiało się odsuwać. Jak opornie tę nowość i postęp przyjmowali nasi mistrzowie, niech świadczy fakt, że nie mistrzowie (z małymi wyjątkami), lecz młodzi czeladnicy zaczęli pierwsi używać koła ręcznego i tymsamym praca nad obtoczeniem przedmiotu wymagała krótszego okresu czasu i więcej zarabiali.

Napęd ręczny kołowy miał i swoje wady, — zajmował lewą rękę, a przy szybszych obrotach, trudno było utrzymać górną część ciała w spokoju — co jest ważne dla prawej ręki, która trzyma nóż. Przerzucono się na napęd nożny i to był już postęp, bo nie tylko lewa ręka została zwolniona, ale także przez przeniesienie siły na przystawkę, a z niej na tokarnię, otrzymaliśmy znacznie większą ilość obrotów na minutę. Jeżeli przy obróbce smykiem mogliśmy wał o średnicy 0.5 mm obracać najwyżej 200 razy na minutę, to przy napędzie ręcznym podnosimy ilość obrotów na 1000 na minutę, a przy odpowiednio zaś dużym kole napędowym nożnym do 3000. Jest to prawie że wystarczająca ilość obrotów jak to z podanej niżej tabelki widzimy.

Prace doświadczalne wykazały, że dotychczas pracowaliśmy powoli i dlatego nóż musieliśmy silnie przyciskać do obtaczanego przedmiotu, a naciskanie zbytnie noża — powoduje częste jego łamanie.

Specjalnie przeprowadzone doświadczenia wykazały następujące normy:

przy toczeniu stali twardej 3—5 metrów minutowych,

stali miękkiej — 7—9 m min.,

mosiądzu twardego — 13—20 m min.,

mosiądzu miękkiego — 30—38 m min.,

lekkie metale — do 120 m min.

Jak to należy rozumieć, przedstawię na przykładzie:

Jeżeli weźmiemy listwę długości dwu metrów i będziemy toczyć po niej wał o obwodzie 10 mm, a więc około 3,2 mm średnicy, to wał obróci się 200 razy. Jeżeli tę czynność wykonamy w ciągu jednej minuty, to znaczy, że średnica 3,2 mm obróciła się na dwa metry minutowe (2 m min.).

Dla uniknięcia obliczeń podaję tabelkę najczęściej używanych średnic.

TABLICA OBROTÓW W MINUCIE (toczenie, wiercenie)

Materiał	Stal twarda	Stal miękka	Mosiądz twardy	Mosiądz miękki, miedź	Lekkie metale
szybkość toczenia	w = 3—5 m. minut.	w = 7—9 m. minut.	w = 13—20 m. minut.	w = 30—38 m. minut.	w = do 120 m. minut.
średnica wału w mm	średnia wartość = w 4 m. minut.	8 m. minut.	16 m. minut.	32 m. minut.	64 m. minut.
5	255	510	1020	2040	4080
4	320	640	1280	2560	5120
3	425	850	1700	3400	6800
2	640	1280	2500	5120	10240
1	1275	2500	5100	10200	
0.5	2500	5100	10200		
0.4	3200	6400			
0.3	4250				
0,2	6400				
0,1	12800		Przy wierceniach należy używać emulsji		

Zarazem wzór na obliczanie innych średnic i obrotów:

$$ob = \frac{w. 1000}{śred. pi}$$ przyczem:

ob = potrzebna ilość obrotów

w = średnica wartości według tabelki

śred = średnica wału

pi = 3,1416.

Najwygodniejszym jest jednak silnik elektryczny. Zajmuje mało miejsca, noga się nie męczy, a cały nasz korpus jest spokojny (bo noga przestała deptać około 60 razy na minutę).

Jaki silnik jest nam potrzebny? Od 1/8 do 1/4 KM, czyli od 100 do 200 watów i 1400 obrotów na minutę. Wystarczy nam wprawdzie i o sile 1/10 KM, bo możemy obrobić nim metal o 10 mm średnicy i wiercić otwory o 6 mm średnicy. Czasem jednak zdarza się, że musimy obtoczyć i wał o 80 mm średnicy, wówczas silnik 1/10 KM jest za słaby.

Puszczanie w ruch silnika jest najwygodniejsze zapomocą kolana; kolanem naciskamy na szeroki przycisk z dźwignią, przyczem krótkie odsunięcie kolana i silnik wyłączony.

Przy sposobności zwracam uwagę na niewłaściwe używanie strun jako przeniesienia obrotów; struna jest

cienka i śliska, musi się ją więc silnie naprężyć — jest to błędne i szkodzi łożyskom. Do przeniesienia obrotów należy używać rzemieni albo plecionki sznurowej o grubości 6 mm od silnika do przystawki, a od przystawki na tokarnię o 3 mm średnicy, wolno naprężyć, ponieważ przyczepność rzemienia lub sznura o odpowiedniej średnicy jest większa niż u cienkiej i śliskiej struny.

I. Dembowski

Rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie w obronie interesów zawodowych

W lokalu Izby Rzemieślniczej w Warszawie odbył się Zjazd przedstawicieli rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego z terenu całej Polski.

Obradom przewodniczył: Prezes J. Sadłowski, który witając przedstawicieli zawodów rzeźniczego i wędliniarskiego z terenu całej Polski, podał zebranym cel Zjazdu.

Po omówieniu spraw związanych z wprowadzeniem dni bezmięsnych, oraz ograniczeniem produkcji wędlin o dużej zawartości tłuszczu odczytano memoriał do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, opracowany przez Cech Rzeźników i Wędliniarzy m. st. Warszawy. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział przedstawiciele poszczególnych województw.

Przedstawiciele z terenu Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu podali do wiadomości, że rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie na terenach zachodnich leży przeważnie w rękach niefachowców. Największą bolączką na zachodzie Polski jest brak żywca, którego rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie nie może zakupywać w województwach centralnych. Żywiec ten sprowadzany jest tylko przez Spółdzielnię Rolmięs, która mając monopol, sprzedaje żywiec po cenie przez siebie naznaczonej. Zwracają się więc z apelem do Izby Rzemieślniczej w Warszawie jako urzędującej, o poczynienie pewnych starań u odpowiednich władz, ażeby:

rzemieślnicy rzeźniczo-wędliniarscy mogli zakupywać żywiec wprost u rolnika, oraz w województwach centralnych;

wyrębem mięsa, oraz wyrobem wędlin zajmowali się tylko do tego uprawnieni rzemieślnicy;

sprzedaży mięsa i wędlin w sklepach spożywczych zakazano.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Olsztynie stwierdził, że na terenie Izby Olsztyńskiej jest podobna sytuacja z tą tylko różnicą, że nie ma zakazu przewożenia żywca z jednego powiatu do drugiego. Działalność Spółdzielni, która powstała niedawno, daje się i tu odczuwać również dość dotkliwie.

Z kolei Prezes Syller odczytał memoriał wysłany do Ministerstwa Przemysłu Departament Przemysłu Miejscowego, w którym Polski Związek Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich na woj. poznańskie i pomorskie w Poznaniu zaznaczył, iż działalność Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego „Bacutil" jest szkodliwa dla ogólnej gospodarki krajowej i niesłusznie na rzecz „Bacutilu" rzemieślnik rzeźnik-wędliniarz płaci wysoki haracz.

W memoriale tym wysunięto trzy zasadnicze postulaty:

aby wszelkie jelita pochodzące ze sztuk ubijanych przez rzeźników-wędliniarzy tak od bydła, świń i owiec, zakupionych na wolnym rynku, zwolnić z dotychczasowego sekwestru i pozostawić do wyłącznej dyspozycji rzeźników-wędliniarzy;

by rzeźnik-wędliniarz mógł dowolnie dysponować całą otoką od zakupionej przez niego sztuki bydła na wolnym rynku;

aby ukazało się jak najszybciej zarządzenie, zabraniające wytwarzania różnych luksusowych mydeł, wyrobów kosmetycznych, pochłaniających olbrzymie ilości tłuszczu jadalnego, jako niezbędnego, a dziś brakującego artykułu spożywczego dla szerokich mas ludności.

W wolnych wnioskach Prezes Syller poruszył sprawę zakazu zaopatrywania się warsztatów pracy rzeźnicko-wędliniarskich w żywiec rzeźny bezpośrednio u rolnika. Rzeźnicy i wędliniarze narażeni są na konfiskatę towaru i wysokie kary za kupno żywca wprost u rolnika. W Poznaniu powstała Spółdzielnia „Wojewódzka Centrala Spółdzielni Skupu i Zbytu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych", która posiada prawo zakupywania żywca u rolnika za pośrednictwem swych agentur w całym województwie. Spółdzielnia ta mając monopol zakupu żywca jest dyktatorem cen. Mówca twierdzi, że taki pośrednik-spółdzielnia przyczynia się tylko do zwyżki cen mięsa i wędlin. Prezes Syller zaznaczył w końcu, że stworzenie Komisji Notowań Cen na żywiec jest konieczne.

Przedstawiciel Izby Katowickiej zwrócił uwagę na zakaz wolnego obrotu zwierzętami rzeźnymi pomiędzy poszczególnymi województwami kraju. Zaopatrzeniem w mięso okręgu Izby Katowickiej zajmują się tylko dwie firmy: Rolnicza Centrala Mięsna i Południowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego. Firmy te nie stoją na wysokości zadania, tak, że aprowidowanie ludności okręgu śląsko-dąbrowskiego w mięso przedstawia się katastrofalnie. Rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie okręgu Izby Katowickiej zwraca się z prośbą do Izby Warszawskiej jako Urzędującej o wystąpienie do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z prośbą o wydanie zarządzenia, by oprócz wyżej wspomnianych firm dopuszczone były do zakupu żywca w województwach centralnych i inne firmy rzeźniczo-wędliniarskie z terenu Izby Katowickiej.

Przedstawiciel Izby Gdańskiej podaje do wiadomości, że podobna sytuacja rynku mięsnego jest i na Wybrzeżu Polskim. Tu również działa jedna firma. Centrala Mięsna, która zupełnie nie współpracuje z miejscowym rzemiosłem rzeźniczo-wędliniarskim. W Centrali tej zatrudnieni są przeważnie niefachowcy. Brak surowca daje się odczuwać bardzo dotkliwie, tak, że rzeźnicy i wędliniarze zamykają swoje warsztaty. Rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie całego woj. gdańskiego prowadząc swą pionierską pracę, powinno otrzymać te same przywileje co i wspomniana firma. Następnie mówca zwraca uwagę na niszczycielską gospodarkę „Bacutilu" co do odpadków poubojowych oraz na przymus oddawania skór surowych pobieranych bez wagi za które rzemieślnicy dostają znikomy ekwiwalent. Kończąc swoje uwagi przedstawiciel Izby Gdańskiej, złożył na ręce Prezesa Sadłowskiego memoriał przedstawiający stan gospodarki mięsnej na Wybrzeżu.

Przedstawiciel Izby Rzeszowskiej stwierdza, że okręg rzeszowski, który do niedawna był spichrzem mięsnym całej Polski, obecnie znajduje się w takim samym położeniu, jak Śląsk i woj. gdańskie. Na terenie okręgu rzeszowskiego uprawnione do handlu zwierzętami rzeźnymi są: Wojewódzka Spółdzielnia Obrotu Zwierzętami i Przetwórstwa Mięsnego i niedawno powstała spółdzielnia „Partyzant". Rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie woj. rzeszowskiego jest bez surowca, a ludność bez mięsa i wędlin. Monopol tych dwóch spółdzielni przyczynił się tylko do zwyżki cen. Stan gospodarki mięsnej woj. rzeszowskiego stał się katastrofalny z chwilą ukazania się zarządzenia nadającego przywilej obrotu zwierzętami rzeźnymi wspomnianym spółdzielniom.

Przedstawiciel Izby Katowickiej podał do wiadomości, że wg. jego obserwacji 70% bydła oddanego w formie świadczeń rzeczowych na ubój, to bydło młode.

Prezes J. Sadłowski — reasumując stwierdza, że należałoby powołać komisję branży mięsnej, któraby nawiązała ścisły kontakt z odpowiednimi władzami i czuwała nad zrealizowaniem postulatów rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego i broniła jego interesów. Do komisji tej jednogłośnie powołano: Prezesa J. Sadłowskiego, Prezesa Syllera i K. Pawłowskiego.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1946 r.

w sprawie ograniczenia spożycia potraw mięsnych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego, oraz ograniczenia o-

brotu mięsem i jego przetworami, pochodzącymi z uboju zwierząt rzeźnych.

Na podstawie art. 3 Dekretu P. K. W. N. z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej zmienionego Dekretem P. K. W. N. z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 49 i Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 63) w związku z koniecznością ochrony pogłowia zwierząt rzeźnych oraz unormowania spożycia mięsa i wszelkich przetworów mięsnych, zarządza się na okres przejściowy, co następuje:

§ 1.

Zabrania się podawania i sprzedawania potraw mięsnych pod każdą postacią z wyjątkiem potraw z drobiu, ryb, królików i dziczyzny w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego we: wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia (dni bezmięsne).

§ 2.

W pozostałych dniach tygodnia, tj. w piątki, soboty, niedziele i poniedziałki dozwolone jest podawanie i sprzedawanie posiłków mięsnych w postaci dań gotowanych, smażonych i pieczonych o wadze maksymalnej 200 g, z tym, iż dla jednej osoby może być wydawane lub sprzedawane jedno danie mięsne.

Ilość rodzajów potraw z mięsa lub jego przetworów zostaje ograniczona do 4-ch dań, określonych w jadłospisie.

§ 3.

Wędliny i wszelkie inne przetwory mięsne, podawane w stanie naturalnym lub w postaci gorących potraw, nie powinny w porcjach przekraczać wagi 200 gramów.

§ 4.

Przedsiębiorstwami przemysłu gastronomicznego w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są przedsiębiorstwa wymienione w art. 2 Dekretu z dnia 30 listopada 1945 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego (Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 322) tj. restauracje, bary, bufety, paszteciarnie, kawiarnie, cukiernie, winiarnie, piwiarnie, stołówki, jadłodajnie.

Przedsiębiorstwami przemysłu gospodniego w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są przedsiębiorstwa wymienione w § 1 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1938 r. w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 540).

§ 5.

Zabrania się w okresie przejściowym we wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia dokonywania wszelkich obrotów mięsem i jego przetworami, pochodzącymi z uboju zwierząt rzeźnych z wyjątkiem obrotu drobiem, rybami, królikami i dziczyzną, a to: w jatkach, sklepach żywnościowych, przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego, straganach ulicznych itp.

W dni bezmięsne zakazane jest podawanie, sprzedawanie oraz obrót konserwami mięsnymi.

§ 7.

Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia (sprzedawca, nabywca, konsument) będą karani po myśli art. 11 Dekretu P. K. W. N. z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej, zmienionego Dekretem P. K. W. N. z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. nr. 9 poz. 49 i Dz. U. R. P. nr. 12 poz. 63) aresztem do 6-ciu miesięcy i grzywną do 500.000 zł lub jedną z tych kar przez władze administracji ogólnej pierwszej instancji. Ponadto orzeka się przepadek przedmiotów, wprowadzonych do obrotu lub przeznaczonych do spożycia wbrew przepisom niniejszego rozporządzenia i przeznacza się je na reglamentowane wyżywienie ludności. Orzeczenie karne władzy administracyjnej będzie ogłoszone na koszt skazanego w pismach i wywieszone na drzwiach wejściowych i w oknie wystawowym przedsiębiorstwa.

Trzykrotne ukaranie stanowi podstawę do odebrania koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie art. 126 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. w brzmieniu ustawy z dnia 8 sierpnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468 i Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 463).

§ 8.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zjazd Przedstawicieli Rzemiosła Wojew. Śląsko-Dąbrowskiego

W Izbie Rzemieślniczej w Katowicach odbył się I. Zjazd Przedstawicieli Rzemiosła Wojew. Śląsko-Dąbrowskiego przy udziale przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego, Wojew. T. Z. P., Izby Skarbowej, Inspektoratu Pracy dla spraw kobiet i młodocianych, Instytutu Rzem-Przemysłowego, OM Tur, Związku Walki Młodych i prasy.

Zjazd zagaił Prezes Izby Pojda, a funkcję przewodniczącego sprawował Wiceprezes Izby Jankowiak.

Pierwsza część Zjazdu poświęcona była sprawozdaniu z działalności Izby Rzemieślniczej, w pierwszym roku po wznowieniu działalności. Referaty poszczególnych Kierowników Wydziałów oraz Dyrektora Izby, dały obraz całokształtu prac, dokonanych w roku 1945. W dyskusji nad tymi referatami zabrali głos przedstawiciele rzemiosła różnych powiatów, poczym zebrani wyrazili uznanie Izbie za dokonane prace.

W drugiej części obrad omawiano sprawy: 1) urządzenia stołówek dla uczniów przy Szkołach Dokształcających Zawodowych, 2) przerzucenia opłat szkolnych na pracodawców, 3) zorganizowania nauki w godzinach rannych.

W wyniku obszernej i wyczerpującej dyskusji, w której zebrani uznając intencję pewnych pociągnięć w ostatnich zarządzeniach Rządu, uchwalili następującą rezolucję:

1) W sprawie stołówek przy Szkołach Dokształcających-Zawodowych rzemiosło terenu Wojew. Śląsko-Dąbrowskiego zobowiązuje się do poparcia tej akcji w dotychczasowych granicach. Rzemiosło dotychczas bierze czynny i wyłączny udział w dożywianiu młodzieży rzemieślniczej w granicach jaknajdalej idących możliwości, ponieważ wychodzi z założenia, że w czasie trwania nauki w ciągu całego dnia, akcja ta jest konieczną.

2) Przerzucenia opłat szkolnych za szkolenie młodzieży rzemieślniczej na pracodawców rzemiosło Wojew. Śląsko-Dąbrowskiego nie może uznać za obowiązujące, wobec istniejącej dotychczas zasady powszechnego bezpłatnego nauczania.

3) W sprawie nauczania w godzinach rannych rzemiosło prosi Władze Szkolne o uwzględnienie w poszczególnych zawodach odpowiednich godzin zajęć szkolnych, tak by one nie przekraczały 2-ch dni w tygodniu o łącznej ilości 14-tu godzin.

Ponadto zjazd wzywa odnośne Władze Państwowe o ujednolicenie systemu rozdziału kart żywnościowych I. kategorii dla wszystkich pracowników rzemiosła łącznie z pracodawcami, oraz przyznanie rzemiosłu prawa do zniżek na Śląskich Kolejach Elektrycznych, ponieważ od dnia 1. III. br. zniżki te dla zakładów zatrudniających poniżej 20 pracowników zostały cofnięte. Również zjazd prosi Min. Komunikacji o udzielenie zniżek na Kolejach Państwowych dla rzemieślników dojeżdżających do miejsca pracy.

Pierwszy ten zjazd rzemiosła całego Województwa, który zgrupował przedstawicieli rzemieślniczych zarówno Ślązaków, Zagłębiaków, Opolan jak i repatriantów, wykazał jednomyślność wszystkich co do pilnej potrzeby jaknajszybszej odbudowy Państwa, w której rzemiosło jako podstawa przemysłu winno mieć zapewnioną możliwość jaknajszerszego współudziału przez traktowanie na równi z przemysłem państwowym.

Rezolucje Zjazdu Rzemiosła pow. Żnińskiego

Na Zjeździe rzemiosła powiatu żnińskiego — zwołanym przez Powiatowy Związek Cechów w Żninie, — w obecności przedstawicieli władz, zebrani po wysłuchaniu referatu prezesa Powiatowego Związku Cechów w Gnieźnie Fr. Sobańskiego, oraz postulatów i wniosków przedstawicieli rzemiosła po ożywionej dyskusji, uchwalili jednogłośnie następującą

Rezolucję:

Wysokie opłaty za prąd dla siły i światła a szczególnie wygórowane opłaty od zainstalowanych w warsztatach silników elektrycznych, podrażają ceny w produkcji warsztatów rzemieślniczych, utrudniają szerokim kołom klientów a szczególnie rolnictwu korzystanie z usług rzemiosła, co w znacznym stopniu przyczynia się do zastoju w warsztatach. Zjazd wzywa Izbę Rzemieślniczą i Władze Wojewódzkie do uwzględnienia postulatów rzemiosła i obniżenia opłat za prąd, oraz całkowitego zniesienia opłat od silników,

Rzemieślnicy zawodów metalowych (kowale, ślusarze, kotlarze i blacharze) mimo iż pracują dla potrzeb rzemiosła i obsługują pracą swoich warsztatów ważne placówki życia gospodarczego nie otrzymują przydziałów koniecznych węgla i koksu. Zjazd prosi miarodajne Władze o niezwłoczne wydanie zarządzeń w kierunku przydzielenia tychże warsztatom jeszcze przed rozpoczęciem pilnych prac na roli;

Rzemieślnicy branży skórnej t. j. szewcy, cholewkarze, siodlarze i rymarze nie otrzymują żadnych przydziałów skóry po cenach sztywnych i są wyłącznie skazani na zakupy wolnorynkowe. Szerokie masy pracowników nie mają możności przeprowadzić najkonieczniejszych napraw zniszczonego obuwia, a rolnicy zniszczonej uprzęży. Zjazd zwraca się z apelem o stałe przydziały skóry dla szewców, potrzebnej do napraw obuwia pracownikom i ludności rolniczej, oraz skóry dla siodlarzy i rymarzy na konieczne naprawy uprzęży;

Rzemiosło świadome obowiązków wobec państwa i odpowiedzialności za rozwój rzemiosła, prosi Izbę Skarbową w Poznaniu przy ustalaniu wysokości Premiowej Pożyczki Odbudowy kraju o każdorazowe branie pod uwagę sytuacji materialnej rzemieślnika, oraz by w skład komisji orzekających o wysokości pożyczki wchodzili i decyzji mieli prawo członkowie rzemiosła danego zawodu:

Zjazd wzywa wszystkich mistrzów całego powiatu oraz apeluje do wojewódzkiej Rady Rzemiosła, ażeby sumiennie i w poczuciu odpowiedzialności wobec zawodu badali kandydatów na uczni rzemieślniczych. Materiał małowartościowy i nieodpowiedni nie może mieć miejsca w rzemiośle.

Rzemiosło pracujące ofiarnie i bez rozgłosu w poczuciu swoich obowiązków zawodowych, jest do głębi dotknięte tym, iż za swoją pracę stawiane jest na równi z nierobami i tymi elementami, które unikają pracy, i nie otrzymuje kart żywnościowych. Proste poczucie sprawiedliwości domaga się ażeby rzemieślnikom na równi z pracownikami wydać karty żywnościowe I. kat. Starsi nasi koledzy rzemieślnicy, którzy całe swe życie poświęcili pracy zawodowej, a dziś dla podeszłego wieku w zawodzie pracować nie mogą, nie otrzymują kart żywnościowych. Ich los nie jest obojętny kołom rzemieślniczym. Rzemieślnikom, którzy czynnie pracowali, a dziś z powodu starości i kalectwa pracować nie mogą, należy wydać karty żywnościowe. To samo odnosi się do wdów po rzemieślnikach mających na utrzymaniu małoletnie dzieci.

Rzemieślnicy branży drzewnej, a szczególnie kołodzieje zwracają się do Władz Powiatowych i Wojewódzkich ażeby w przyszłości nie zezwalały na sprzedaż czy przydziały, wysokowartościowego drzewa użytkowego na opał. Interes gospodarki narodowej wymaga ażeby drzewo użytkowe, drogą publicznej licytacji dostało się do warsztatu rzemieślniczego. (Wypadki tego rodzaju miały miejsce na terenie powiatu).

Rzemiosło zgromadzone na Zjeździe zwraca się z prośbą do Władz Skarbowych, Komunalnych ażeby staruszków rzemieślników pracujących bez żadnej pomocy obcej, chorowitych, zatem pracujących dorywczo, na wnioski cechów poświadczone przez Powiatowy Związek Cechów zwolnić od opłat skarbowych.

Zjazd wzywa Władze do stosowania daleko sięgających ulg podatkowych w stosunku do rzemieślników obarczonych 4-ma i więcej dziećmi i przyznania im pełnych przydziałów żywnościowych. Dalej, o spowodowanie opróżnienia tych lokali, które hamują rozwój rzemiosła i przydzielenie ich rzemiosłu.

Zjazd mając na uwadze, iż w powiecie istnieje kilka cegielń dotąd nieuruchomionych, apeluje ażeby czynniki powiatowe z uwagi na interes ogółu, zarówno na rynku pracy jak i zapotrzebowanie tutejszego powiatu, dołożyły starań przy ich uruchomieniu, by tym samym przyczynić się do wzmożenia ruchu budowlanego i skutecznego zapobieżenia obniżenia bezrobocia wśród rzemiosł budowlanych.

Zorganizowanie rzemiosła
wojew. Śląsko-Dąbrowskiego

Izba Rzemieślnicza w Katowicach znalazła się w zgoła trudniejszym położeniu w chwili opuszczenia terenu przez okupanta aniżeli inne Izby, których teren działalności leżał w t. zw. Gubernii. Prócz gmachu Izby, w dodatku znajdującym się w stanie wielkiego nieporządku i częściowego zniszczenia, garstka pracowników z przed wojny nie zastała żadnych aktów ani przedwojennych polskich ani okupacyjnych niemieckich. Również organizacje rzemieślnicze — cechy przedwojenne — nie istniały, rozwiązane przez okupanta w pierwszych miesiącach okupacji. Trzeba było zacząć organizować i budować od początku. Ze względu na strukturę Izby, jako instytucji samorządowej — sprawa reaktywowania organizacyj rzemieślniczych — to jest cechów — była sprawą pilną. Trudności jednak były duże — największe wynikały z braku odpowiednich ludzi, których wielkie masy nie powróciły jeszcze do domu, gdyż w chwili rozpoczęcia działalności przez Izbę (31. I. 1945) wielka część województwa była jeszcze terenem bezpośrednich działań wojennych wzgl. nieuwolniona, a uwolniona była terenem przyfrontowym.

Mimo to sprawa reaktywowania cechów przedwojennych prowadzona była bardzo intensywnie i już w niecałe 3 miesiące po zakończeniu wojny akcja na terenie dawn. wojew. Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego była prawie zakończona.

Na Śląsku Opolskim natomiast akcja organizacyjna trwała cały rok. Tutaj trzeba było zacząć od podstaw, a sama akcja była hamowana m. in.: nienależytym jeszcze funkcjonowaniem władz administracyjnych; nieukończoną akcją osiedleńczą rzemieślników; nieukończoną weryfikacją miejscowej ludności polskiej; trudnościami komunikacyjnymi; brakiem drukowanych statutów cechowych itp.

Ostatnim powiatem, który został zorganizowany, był powiat głąbczyński, gdzie w lutym powstały 4 cechy: piekarzy i cukierników, rzeźników i wędliniarzy, metalowców oraz cech mieszany.

Obecnie zatym akcję budowania fundamentów organizacyjnych rzemiosła na terenie całego województwa należy uważać za zakończoną i każdy rzemieślnik ma odpowiedni cech, do którego może należeć.

Nadbudówką organizacyjną cechów są Powiatowe Związki Cechów oraz Branżowe Związki Cechów. Powiatowe Związki Cechów, wzgl. Komitety organizacyjne działają również już w całym województwie. Jeśli chodzi o Branżowe Związki Cechów, to istnieją obecnie 2 tj. Branżowy Związek Cechów Piekarzy,

Cukierników i Piernikarzy oraz Branżowy Związek Cechów Zw. Rzeźników i Wędliniarzy.

Zaznaczyć jeszcze trzeba, że prace organizowania wykonał w większej części czynnik społeczny — tj. sami rzemieślnicy — duży wkład pracy włożyła Izba.

Poświęcenie sztandaru cechu piekarzy i cukierników w Gliwicach

Cech Piekarzy i Cukierników w Gliwicach, jako 3 Cech Rzemieślniczy na Śląsku Opolskim, dokonał poświęcenia sztandaru. W uroczystościach brali udział przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Katowicach, władz miejscowych, rzemiosła miejscowego i okolicznych powiatów.

Stan organizacyjny rzemiosła wojew. łódzkiego

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu, rzemiosło na terenie wojew. łódzkiego zostało włączone do sieci organizacyjnej samorządu gospodarczego i w ramach obowiązującego prawa przemysłowego rozwija swą działalność dla dobra kraju i rzemiosła.

Na terenie wojew. łódzkiego w 14 powiatach istnieją cechy branżowe skupiające w sobie wszystkich rzemieślników danej branży, a niezależnie od tego w miastach wydzielonych jak Zgierz, Tomaszów, Pabianice zorganizowano cechy obejmujące działalnością te miasta.

W miastach powiatowych pracują Powiatowe Związki Cechów, a w miastach wydzielonych Grodzkie Związki Cechów. Powiatowe i Grodzkie Związki Cechów skupiają w sobie wszystkie cechy znajdujące się na danym terenie i reprezentują rzemiosło wobec władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych i zawodowych.

Ogółem na terenie wojew. łódzkiego jest 156 cechów branżowych, 14 Powiatowych Związków Cechów, 3 Grodzkie Związki Cechów i 7 Wojew. Związków Cechów.

Na terneie Łodzi pracują 24 cechy, z których 14 obejmuje działalnością miasto i powiat łódzki, a 10 cechów obszar całego województwa.

Cechy w obecnej chwili mają do spełnienia b. ważne zadania, gdyż biorą żywy udział w realizacji planu gospodarczego Państwa i z tej to przyczyny całe rzemiosło doceniając ważne zagadnienia natury gospodarczej skupia się w organizacjach cechowych, by pracą swą służyć krajowi.

Branżowe związki cechów z obszarem działalności na całe województwo ułatwiają cechom i Państwu rozwiązywanie problemów gospodarczych przez utrzymywanie stałych kontaktów z terenem, prowadzenie ewidencji warsztatów, ich możliwości produkcyjnej i w związku z tym zaopatrywanie w surowiec.

W ten sposób pomyślana zawodowa organizacja rzemiosła daje rękojmię do sprawiedliwego wykorzystania sił rzemieślniczych i warsztatów w nakreślonym planie gospodarczym Państwa.

Niezależnie od spraw gospodarczych organizacje rzemieślnicze pracują nad podniesieniem poziomu zawodowego. Ubytek sił wykwalifikowanych, a z drugiej strony napływ ludzi nowych, którzy przed wojną w rzemiośle nie pracowali, których los wojny postawił przy takim lub innym warsztacie, sprawiło, że obecnie stając się rzemieślnikami muszą dokształcać się i doskonalić w swym zawodzie, dla osiągnięcia maksimum wydajności i jakości pracy.

Szkolenie kadr młodzieży w rzemiośle, poprzez które mamy osiągnąć pełnowartościowego fachowca, a w związku z tym w dalszym ciągu zaludniać wykwalifikowanymi rzemieślnikami odzyskane ziemie zachodne, opieka nad młodzieżą rzemieślniczą, wdowami i sierotami po rzemieślnikach, oraz popieranie szkół zawodowych — oto zadania jakie stoją przed cechami i Związkami Cechów w obecnej dobie.

Uroczyste wręczanie dyplomów mistrz. i świadectw czeladn.

Wszystkie Cechy na terenie Łodzi postanowiły kontynuować zwyczaj uroczystego wręczania dyplomów mistrzowskich i świadectw czeladniczych. Izba Rzemieślnicza nie wydaje tych dokumentów bezpośrednio petentom, lecz przesyła cechom, przez co mają one możność kompletowania ich i następnie wezwania zainteresowanych na oznaczoną godzinę celem uroczystego im wręczenia. Od sierpnia ub. roku odbyło się 25 takich uroczystości, których przebieg z małymi odchyleniami przedstawiał się następująco:

W sali za stołem, na tle sztandaru cechowego i emblematów państwowych zasiada starszy cechu, przedstawiciel Izby, senior danego rzemiosła oraz członkowie komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej i czeladniczej. Na stole stoi krzyż i płonące świece. Krótkim przemówieniem rozpoczyna uroczystość starszy cechu, następnie zabiera głos przedstawiciel Izby, członek komisji egzaminacyjnej, oraz z grona czeladników i mistrzów. Z kolei starszy cechu wręcza dyplomy i świadectwa, gratulując każdemu, daje tradycyjne cygaro, a często czeladnikowi lub mistrzowi, który złożył egzamin z wynikiem bardzo dobrym, wręcza także nagrodę ufundowaną przez cech. Odśpiewanie „Roty" i wspólna fotografia kończy pierwszą część oficjalną uroczystości.

Druga część odbywa się przy skromnej **herbatce**, gdzie szybko wytwarza się nastrój ogólnej wesołości. W miłej atmosferze upływają chwile, które długo pozostaną w pamięci i należeć będą zawsze do najmilszych wspomnień. Poza tym uroczystości te mają inne znaczenie, popularyzują organizacje cechowe o których młodzi często nie wiele wiedzą i stwarzają pewną łączność między młodymi mistrzami i starszyzną cechową. Gr.

„Życie Gospodarcze"

W Katowicach wychodzi jako dwutygodnik czasopismo „Życie Gospodarcze" o charakterze ogólno-gospodarczym. — Ukazał się numer 5-ty, w którym zamieszczone są artykuły: inż. I. Borejdo — Zagadnienie polskiego hutnictwa, dr inż. M. Śmiałowski — Rola badań naukowych w przemyśle hutniczym, inż. Z. Majewski — Organizacja CZPH, inż. S. Stasikowski — Podstawy urzeczywistnienia rentowności hut polskich, mgr. W. Ławrynowicz — Ekonomiczne zagadnienia hutnictwa, E. Gorączko — Przemysł cynkowy w Polsce, H. Werner — Hutnictwo na ziemiach odzyskanych, J. Przeździecki — Import hutniczy w r. 1945, St. Monsior — Eksport hutniczy w r. 1945, A. Tański — System płac w hutnictwie, J. Werner — Kronika ważniejszych wypadków w hutnictwie, Statystyka hutnictwa, L'essence du numéro, C. Przymusiński — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego, J. Perek — Spółdzielczość mleczarska w Woj. Śląskim, mgr. A. Rudak — Rzemiosło w świetle obowiązujących przepisów. Numer uzupełniają: Na fali — Spółdzielczość — Z całego świata — Z kraju — Kronika kupiecka i rzemieślnicza.

Nowe wydawnictwo

Wyszedł z druku nr. 11 „Wiedzy Rzemieślniczej", zawierający pytania i odpowiedzi egzaminacyjne z zakresu prawa rzemieślniczego, struktury organizacyj rzemieślniczych oraz podstawowych wiadomości z korespondencji obrotów bankowych i czekowych. Wydawnictwo opracowane zostało przy współudziale Mgra Gorywody, dyrektora Izby Rzemieślniczej w Katowicach, przez komitet redakcyjny nauczycieli szkół zawodowych w Dąbrowie Górniczej.

Cechy są organizacjami rzemieślniczymi, zespolonymi z rzemiosłem od czasów najdawniejszych.

Redakcja i administracja, Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel. 548-45/46. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole 1. M—12027